



## Dzień mamy



### OPIS ZADANIA

**CEL:**

- Umiejętność tworzenia liter z ciastoliny.
- Rozwijanie wyobraźni przy tworzeniu laurki dla mamy, którą dzieci prześlą swoim mamom.

**NAUCZYCIEL:**

- Czyta dzieciom bajkę "Dzień Mamy".
- Rozdaje dzieciom kolorową ciastolinę.
- Pyta każde dziecko z osobną jaką laurkę dla mamy chciałoby wykonać i w jakim kształcie.





## Dzień mamy

1



- Przygotowujemy 4 kolory ciastoliny Play-Doh.
- Formujemy 4 kulki z przygotowanej ciastoliny.

2



- Żółtą kulkę dzielimy na dwie części.
- Z jednej części przygotowujemy 4 paski, z których wykonamy napis "MAMA".

3



- Z żółtych pasków formujemy literki "MAMA".
- Z pozostałej części żółtej ciastoliny przygotowujemy długi cienki wałeczek.
- To samo robimy z zielonej kulki. Paski powinny być takiej samej długości.

4



- Z czerwonej kulki lepimy małe serduszko do ozdoby.
- Z różowej ciastoliny przygotowujemy duże serce - laurkę.
- Żółty oraz zielony pasek przeplatamy ze sobą, na zasadzie "plecionki".
- Literki oraz "plecionkę" układamy na serduszku - laurce.



## Dzień mamy

Tego dnia mama Patryka i Eli obudziła się później niż zwykle. Nic dziwnego, skoro poprzedniego dnia znów siedziała do późna. Pranie, sprzątanie, prasowanie, gotowanie... – w domu zawsze było coś do zrobienia. Na szczęście była sobota i nikt nie spóźnił się do szkoły i przedszkola ani do pracy. Wciąż trochę zaspana mama wstała i włożywszy szlafrok, poczłapała do kuchni, by przygotować śniadanie. Jakież było jej zdziwienie, gdy jej oczom ukazał się odświętnie nakryty stół, a na nim świeże bułeczki, masło czekoladowe i mnóstwo innych smakołyków.

– Niespodzianka! – zawołały dzieci, o dziwo kompletnie ubrane. Zwykle to mama wybierała rzeczy, które założą danego dnia. Potem często słyszała marudzenie, że: „nie te spodenki”, „tej bluzki nie lubię”, „tej sukienki nie chcę”. Tym razem było zupełnie inaczej.

– Sami to wszystko przygotowaliście? – zapytała zdziwiona, bo nigdy dotąd dzieci nie wpadły na taki pomysł.



– Tata tylko troszeczkę nam pomógł, bo ktoś musiał kupić świeże bułeczki – z dumą wyjaśnił Patryk. – Ela nakryła do stołu, a ja wyjąłem z lodówki wszystkie potrzebne rzeczy.

– Siadaj, musisz koniecznie wszystkiego spróbować! – zawołała zadowolona z siebie Ela. Była młodsza od brata i chodziła jeszcze do przedszkola, ale i tak bez obaw zabrała się do smarowania bułki masłem. Pracowała w skupieniu, szczęśliwa, że po raz pierwszy może zrobić kanapkę dla swojej mamy. I chociaż krem czekoladowy i żółty ser nie bardzo do siebie pasowały, to i tak mama zjadła wszystko z ogromnym apetytem.

– Ale przecież ja nie mam dziś ani urodzin, ani imienin – powiedziała mama, gdy wszyscy już się nadjedli. – Możecie mi zdradzić, kochani, z jakiej to okazji?

– Jeszcze nie – tajemniczo oznajmiła Ela. – Najpierw musisz zamknąć oczy.

Mama spojrzała pytająco na tatę, ale ten najwyraźniej nie zamierzał jej niczego zdradzać. Uśmiechnął się tylko znacząco, dając do zrozumienia, że sam został we wszystko wtajemniczony.

Mamie nie pozostało nic innego, jak spełnić prośbę córki. Niełatwo jest poruszać się z zamkniętymi oczami, dlatego dzieci chwyciły ją mocno za ręce i dokądś poprowadziły.

– Możesz już patrzeć – po krótkiej chwili oznajmił Patryk.  
– Śniadanie to nie jedyna niespodzianka.





## Dzień mamy

Tego dnia mama Patryka i Eli obudziła się później niż zwykle. Nic dziwnego, skoro poprzedniego dnia znów siedziała do późna. Pranie, sprzątanie, prasowanie, gotowanie... – w domu zawsze było coś do zrobienia. Na szczęście była sobota i nikt nie spóźnił się do szkoły i przedszkola ani do pracy. Wciąż trochę zaspana mama wstała i włożywszy szlafrok, poczłapała do kuchni, by przygotować śniadanie. Jakież było jej zdziwienie, gdy jej oczom ukazał się odświętnie nakryty stół, a na nim świeże bułeczki, masło czekoladowe i mnóstwo innych smakołyków.

– Niespodzianka! – zawołały dzieci, o dziwo kompletnie ubrane. Zwykle to mama wybierała rzeczy, które założą danego dnia. Potem często słyszała marudzenie, że: „nie te spodenki”, „tej bluzki nie lubię”, „tej sukienki nie chcę”. Tym razem było zupełnie inaczej.

– Sami to wszystko przygotowaliście? – zapytała zdziwiona, bo nigdy dotąd dzieci nie wpadły na taki pomysł.



– Tata tylko troszeczkę nam pomógł, bo ktoś musiał kupić świeże bułeczki – z dumą wyjaśnił Patryk. – Ela nakryła do stołu, a ja wyjąłem z lodówki wszystkie potrzebne rzeczy.

– Siadaj, musisz koniecznie wszystkiego spróbować! – zawołała zadowolona z siebie Ela. Była młodsza od brata i chodziła jeszcze do przedszkola, ale i tak bez obaw zabrała się do smarowania bułki masłem. Pracowała w skupieniu, szczęśliwa, że po raz pierwszy może zrobić kanapkę dla swojej mamy. I chociaż krem czekoladowy i żółty ser nie bardzo do siebie pasowały, to i tak mama zjadła wszystko z ogromnym apetytem.

– Ale przecież ja nie mam dziś ani urodzin, ani imienin – powiedziała mama, gdy wszyscy już się nadjedli. – Możecie mi zdradzić, kochani, z jakiej to okazji?

– Jeszcze nie – tajemniczo oznajmiła Ela. – Najpierw musisz zamknąć oczy.

Mama spojrzała pytająco na tatę, ale ten najwyraźniej nie zamierzał jej niczego zdradzać. Uśmiechnął się tylko znacząco, dając do zrozumienia, że sam został we wszystko wtajemniczony.

Mamie nie pozostało nic innego, jak spełnić prośbę córki. Niełatwo jest poruszać się z zamkniętymi oczami, dlatego dzieci chwyciły ją mocno za ręce i dokądś poprowadziły.

– Możesz już patrzeć – po krótkiej chwili oznajmił Patryk.  
– Śniadanie to nie jedyna niespodzianka.

